

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 289 (2605) Łódź, wtorek 2 grudnia 1952 r.

W 102,9 proc. wykonał przemysł włókien sztucznych listopadowy plan produkcji

Listopad przyniósł przemysłowi włókien sztucznych poważny sukces produkcyjny. Plan na ten miesiąc wykonany został w skali całej branży w 102,9 proc.

Wykonaniu planu ilościowego i wartościowego towarzyszy pełne wykonanie asortymentów i planu jakościowego. Godny podkreślenia jest fakt, iż plan wykonany został przez wszystkie bez wyjątku zakłady podległe CZPWŁ Szt.

Przodującymi zakładami są nadal Łódzkie i Tomaszowskie ZWiSzt. Pierwsze z nich wykonały plan w 105 proc, drugie w 104 proc.

30 listopada załoga Tomaszowskich Z. Wł. Szt. święciła drugi poważny sukces produkcyjny. Wykonała ona jako pierwsza w swej branży roczny plan produkcyjny. To poważne osiągnięcie jest wynikiem rytmicznej pracy całego kolektywu pracowniczego. Załoga tomaszowska w każdym miesiącu bież. roku wykonywała swe zadania z poważnymi nadwyżkami. Należy również podkreślić fakt poważnego obniżenia ilości braków produkcyjnych, co pozwoliło zakładowi przekroczyć plan produkcyjny bez zwiększenia dostaw surowców.

Wielki wpływ na przedterminową realizację planu miały liczne zobowiązania produkcyjne konsekwentnie realizowane przez całą załogę.



W dniu 30 listopada br. w Warszawie, w sali Rady Państwa, rozpoczął obrady II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. Na zdjęciu: literat Jarosław Iwaszkiewicz wygłasza referat „Aktualne zadania Polskiego Ruchu Obrońców Pokoju”. CAF — fot. — Zygm. Wdowiński

Cały naród polski jest zjednoczony w niezłomnym dążeniu do utrzymania i utrwalenia pokoju

II Ogólnopolski Kongres dokonał wyboru Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i delegacji na Kongres w Wiedniu

W DNIU 30 LISTOPADA BR. OBRADOWAŁ W STOLICY II OGÓLNOPOLSKI KONGRES OBROŃCÓW POKOJU.

Salę Rady Państwa szczerze wypełnili robotnicy i chłopcy, naukowcy, pisarze, artyści, nauczyciele, działacze katolicki i księża, kobiety i młodzież partyjni i bezpartyjni — przedstawiciele całego narodu zjednoczonego pod sztandarami Frontu Narodowego — frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego, po czym obrady Kongresu zagaja przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — marszałek Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, prezes PAN — prof. Jan Dembowski.

Budowniczy Polski Ludowej, wybitny przodownik pracy, górnik — Franciszek Apryas, proponuje powołanie na honorowego przewodniczącego obrad Kongresu — Wielkiego Budowniczego Polski

Ludowej, Bolesława Bieruta Franciszek Apryas odczytuje listę proponowanego prezydium. Zgromadzeni jednomyślnie gorącymi oklaskami przyjmują listę.

Po zajęciu miejsc przez członków prezydium, przewodniczący obradom prof. Jan Dembowski udziela głosu znakomitemu pisarzowi Jarosławowi Iwaszkiewiczowi, który wygłasza referat o aktualnych zadaniach polskiego ruchu obrońców pokoju.

Następnie Kongres powołał komisję redakcyjną dla opracowania projektu rezolucji Kongresu, komisję — matkę dla usiłowania projektu składu delegacji polskiej na Kongres Narodów w obronie pokoju w Wiedniu oraz projektu nowego składu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Po wyborze komisji, sekretarz Polskiego Komitetu O-

brońców Pokoju — Ryszard Deperasiński, złożył sprawozdanie z działalności polskiego ruchu obrońców pokoju w okresie ostatnich dwóch lat. Następnie rozpoczęła się dyskusja.

(Dalszy ciąg na str. 2)

PLENUM Komitetu Łódzkiego PZPR

W dniu 29 listopada br. odbyło się Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR, na które przybyli: kierownik Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR, ob. Kozłowska, oraz zastępca kierownika Wydziału Propagandy Masowej KC PZPR, ob. Morawski.

Referat „O aktualnych zadaniach łódzkiej organizacji partyjnej w dziedzinie propagandy i agitacji” wygłosił sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, ob. Kaczmarek.

W dyskusji, w której uczestniczyło 20 osób, zabrała również głos kierownik Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR, ob. Kozłowska.

Dyskusję podsumował I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, ob. Ptasński.

W punkcie porządku obrad, dotyczącym spraw organizacyjnych ob. Kozłowska zawiadomiła uczestników Plenum o decyzji Sekretariatu KC PZPR powołani. I sekretarza KE PZPR, ob. Jana Ptasńskiego, na inne odpowiedzialne stanowisko. Na stanowisko I sekretarza KE PZPR został wybrany ob. Jan Jabłoński, dotychczasowy I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie.

Przyspieszyć tempo ordek zimowych Apel min. Dąb-Kociola

Minister Rolnictwa — Jan Dąb-Kociol w przemówieniu radiowym, wygłoszonym 30 listopada br., zaapelował do rolników, aby przyspieszyli tempo wykonywania ordek zimowych, utrudnionych i opóźnionych — podobnie jak zbiór

okopowych przez długotrwałe opady. Minister podkreślił na wstępie przemówienia, że obecnie, kiedy wykopki buraków cukrowych są już na ukończeniu, cały wysiłek należy skierować na wywózkę tych buraków cukrowych do cukrowni, a następnie na wykonanie ordek zimowych

W niektórych województwach orki zimowe są poważnie zaawansowane. W woj. łódzkim np. chłopcy zaożali prawie 85 proc. obszaru przeznaczanego pod orkę zimową.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Dąb-Kociol wskazał na ogromne znaczenie ordek zimowych, w przygotowaniu gleby pod zasiewy wiosenne.

Kończąc swoje przemówienie, min. Dąb-Kociol zwrócił się do rolników z apelem: „Przyspieszcie orki zimowe. Mimo spóźnionej pory można jeszcze orać. Można będzie orać do samych mrozów. Nawet przy kilkustopniowych mrozach, gdy wierzchnia warstwa ziemi zmarnieje na kilka centymetrów, gdy spadnie niewielki śnieg. Orać można jeszcze w grudniu. Orać należy dotąd, dopóki pluga ośwala skibę. Dołóżcie więc starań, żeby nawet najmniejszy kawałek ziemi, nie zasiany jesienią, był zaożany głęboko jeszcze przed zimą”.

Zgromadzenie na sali przedstawicieli łódzkiego świata artystycznego i kulturalnego oraz studenci wyższych szkół artystycznych — zgotowali świetnym wykonawcom sztuki serdeczną i spontaniczną owację, która przebiegała w gorąca manifestacja na cześć przodującej kultury Związku Radzieckiego i laureata Premii Stalinowskiej — Jurija Zawadzkiego.

(zm.)

Rezolucja Kongresu

Wolny i niepodległy naród polski z radością wita Kongres Narodów, który 12 grudnia rozpocznie się w Wiedniu. Kongres ten wyrazi nadzieję i tęsknoty, którymi żyje ludzkość oraz znajdzie konkretne środki walki przeciwko garście zbrodniarzy i szaleńców, którzy rozpętała pragną nową pożogę wojenną.

Naród nasz zjednoczony jest w swym niezłomnym dążeniu do utrzymania i utrwalenia pokoju. Swojej woli pokoju dowiodł odbudową zniszczonego kraju, utworzeniem Frontu Narodowego i dał jej również wyraz w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nasze pokolenie zasnęło cierpieniem wojny w przeszłości i dlatego silna jest nasza wola pokojowej odbudowy, silne jest nasze postanowienie, by młode pokolenie zasnęło radością i szczęściem, jakie daje pokój i rozkwit ojczyzny.

Bolesław Bierut wyraził myśli i uczucia wszystkich Polaków w słowach:

„Naród polski jest dziś czynnym współuczestnikiem najpotężniejszego ruchu obrońców pokoju, który ogarnia swoim zasięgiem olbrzymią większość ludzkości. Naród polski szczerzy się dziś niezłomnym przymierzem i przyjaźnią z narodami wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Nigdy w swych dziejach ożyła nasza nie była tak jak dziś potężnie i niezawodnie sprzymierzona z najbardziej postępowymi siłami

świata, broniącymi nowych zasad pokojowego współżycia międzynarodowego, szczerzej współpracy, całkowitego równouprawnienia, wzajemnego poszanowania i braterskiej pomocy”.

W przededniu Kongresu Narodów, na który naród polski wybrał swoją delegację, oświadczamy:

Chcemy współdziałać ze wszystkimi ludźmi wszystkich krajów, którzy pragną powstrzymania wojny i utrwalenia pokoju, którzy pragną, by stosunki między państwami, niezależnie od ich ustrojów, były oparte na zasadach pokojowej współpracy, poszanowania, suwerenności i równouprawnienia, zwalczać będzie my oszustwa i fałszywe propagandy wojennej, która usiłuje omotać narody siecią kłamstw i rozpętać nową wojnę;

walczyć będziemy o zakaz propagandy wojennej i zakaz szerzenia nienawiści między narodami;

walczyć będziemy o pokój w Korei, o natychmiastowe przerwanie działań wojennych w tym bohaterskim i nieszczęśliwym kraju, o wycofanie wszystkich wojsk obcych i o to, by naród koreański stanął sam o swoich losach;

walczyć będziemy przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko wkszerzaniu faszystowskiego Wehrmachtu, przeciwko powrotowi do władzy hitlerowskich zbrodniarzy;

(Dalszy ciąg na str. 2)

Szajka szpiegowska wykryta przez władze bezpieczeństwa Księża na wysokich stanowiskach w kurii arcybiskupiej w kierownictwie szajki

WARSZAWA 30. 11. W połowie listopada br. władze bezpieczeństwa publicznego wykryły i zlikwidowały na terenie woj. krakowskiego organizację szpiegowską, będącą na usługach zagranicznego ośrodka wywiadowczego. W czasie rewizji znaleziono u aresztowanych instrukcje, raporty i materiały wywiadowcze.

Przestępcza działalność organizacji była ułatwiona przez to, że niektórzy członkowie jej kierownictwa, zajmując jako księża wysokie stanowiska w arcybiskupiej kurii krakowskiej, wykorzystywali te stanowiska dla działalności szpiegowskiej i dywersji politycznej, skierowanej przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W siedzibie kurii krakowskiej znaleziono w archiwum i różnych skrytkach m. in. 35.700 dolarów amerykańskich ok. 5 kg monet złotych i większą ilość innych walut. Prawdopodobnie kurii arcybiskupiej jak się okazało, służyły jako miejsce ukrycia przed władzami

dziami dzieł sztuki i droгоценności mienia hrabiów, magnatów i byłych obszarników, z których część zbiegła za granicę.

Wśród aresztowanych znajdują się m. in.: notariusze kurii ks. Wit Brzycki i ks. Jan Pochopień, kanclerz kurii ks. Bolesław Przybyszewski oraz ks. Józef Lelito i ks. Szymon. Dochodzenia trwają.

Dotrzymali przyrzeczenia

Zespół Teatru im. Mossowieta z gością w Łodzi

Dotrzymując obietnicy danej łódzkiemu społeczeństwu przez grupę artystów Teatru im. Mossowieta (Moskiewskiej Rady) podczas niedawnej wizyty ich w naszym mieście — zespół tego znakomitego Teatru zjechał w dniu wczorajszym do Łodzi.

W składzie zespołu znajdowała się grupa 12 instrumentalistów oraz około 30 aktorów z tej miary ludowymi artystami, co laureaci Premii Stalinowskiej: Wiera P. Marecka, Mikołaj D. Mardwinow, Osip N. Abdulow, Borys J. Olenin i inni.

Artyści radzieccy, niezwykle gorąco i entuzjastycznie witani przez łódzian, przede wszystkim poświęcili swój wczorajszy pobyt w naszym mieście na gościnne występy na scenach robotniczych — klubu fabrycznego przy ZPE im. J. Marchlewskiego i świetlicy przy Zakładach Odzieżowych im. Małgorzaty Fornalskiej. Program tych występów, który zawierał m. in. fragmenty sztuk Billa-Bialocerkowskiego „Sztorm”,

CZYTAJCIE JUTRO

- O człowieku, który projektował Andrychów.
- Niemal jak na polach ryżowych.
- Bogactwa dla bogaczy.

Skład Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

PRZEWODNICZĄCY: Iwaszkiewicz Jarosław — literat, CZŁONKOWIE PREZYDIUM:

Andrzejewski Jerzy — literat, Deperasiński Ryszard — sekretarz PKOP, Dłuski Ostap — członek Światowej Rady Pokoju, Dworakowska Heiena — sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet, Góralski Władysław — działacz społeczny, Horodyński Dominik — publicysta, działacz katolicki, Infield Leopold — profesor, wiceprzewodniczący Sw. Rady Pokoju, Kuratowski Kazimierz — profesor UW, Kłosiewicz Wiktor — przewodniczący CRZZ, członek Sw. Rady Pokoju, Kruczkowski Leon — literat, członek Sw. Rady Pokoju, Kętrzyński Wojciech — działacz katolicki, Kulczyński Stanisław — profesor Uniw. Wrocławskiego, Krygier Alfred — dyrektor admin. Instytutu Matematycznego, Kacprzak

Marcin — profesor Akademii Med. w W-wie, Maniakówna Maria — działacz ZSL, Mazur Janina — chłopka z woj. lubelskiego, Markow Józef — murarz z Warszawy, Ozgarkowski Józef — przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej, Osmańczyk Edmund — literat, Panufnik Andrzej — kompozytor, Strzałkowski Tadeusz — sekretarz ZG ZMP, Skibniewski Zygmunt — architekt, Starewicz Artur — działacz społeczny, Trepczyński Stanisław — prawnik, sekretarz PKOP, Wasilkowska Zofia — wiceprzewodnicząca Ligi Kobiet, członek Światowej Rady Pokoju, Wierzbicki Witold — profesor Politechniki Warszawskiej, wiceprezes PAN, prezes NOT, członek Sw. Rady Pokoju, Zachwatowicz Jan — profesor Politechniki Warszawskiej, Zukrowski Wojciech — literat.

Listopadowy plan skupu bydła woj. łódzkie wykonało w 183,5 proc.

Możemy już podsumować wyniki skupu listopadowego trzody chlewnej i bydła.

W dostawach trzody chlewnej w listopadzie województwo łódzkie wykonało miesięczny plan w 76 proc., a przodujące powiaty osiągnęły: Łowicz 92 proc., Piotrków 84,1 proc.

W obowiązkowych dostawach bydła województwo łódzkie jako całość wykonało plan za listopad w 183,5 proc. Wszystkie powiaty przekroczyły miesięczny limit, zaś radomszczański uzyskał 255,9, a piotrkowski 229,5 proc.

W dniu 28. 11. 52. województwo osiągnęło w planie dziennym skupu ziemiaków 9,8 proc. 5 powiatów w ogóle ziemiaków nie skupywało, a najlepszy powiat łowicki uzyskał 68,2 proc. Plan miesięczny za listopad do dnia 28. 11. 52 r. województwo wykonało w 37,9 proc., a powiat sieradzki 75,5 proc.

W planowym skupie zboża dnia 28. 11. 52 r. województwo osiągnęło 86,9 proc. Powiat łowicki osiągnął 89,4 proc. i do zwolnienia od miarek i odsypów brakuje mu tylko 0,4 proc.

II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

Po zakończeniu dyskusji Kongres przystąpił do wyboru delegacji na Kongres Narodów w obronie pokoju, który odbędzie się w Wiedniu. Zaproponowany w imieniu komisji-matki przez znakomitego pisarza, Jerzego Andrzejewskiego, skład delegacji został przyjęty gorącymi oklaskami.

Również jednogłośnie dokonano wyboru Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w składzie zaproponowanym w imieniu komisji-matki przez red. Dominika Horodyńskiego.

Z kolei poseł Maria Jaszcukowa odczytała projekt rezolucji II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Rezolucja uchwalona została wśród długotrwałych oklasków.

Również jednogłośnie uchwalili zebrani depeszę do uczestników IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, która w dniu 2 grudnia rozpocznie obrady w Moskwie.

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju otwieram II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. Witam serdecznie wszystkich jego uczestników.

Już niewiele tylko dni dzieli nas od wielkiego wydarzenia światowego, jakim będzie Kongres Narodów w Wiedniu. Walka o pokój wstępuje w nową fazę. Na dotychczasowych Międzynarodowych Kongresach Obrońców Pokoju w Paryżu i w Warszawie, na sesjach Światowej Rady Pokoju i na wielu konferencjach zwolennicy pokoju obradowali nad tym, jak uniknąć nowej wojny światowej. Ruch pokoju na całym świecie ogromnie wzmagają się. Świadczą o tym nie tylko wspaniałe wyniki plebiscytów w sprawie Apelu Sztokholmskiego i Apelu Światowej Rady Pokoju, pod którymi podpisała się blisko czwarta część ludności globu ziemskiego. Świadczy o tym przede wszystkim niewątpliwym fakt, że w ostatnich czasach daje się wyraźnie zauważyć ogromny wzrost dążeń pokojowych wśród sfer, które dotąd stały z dala od ruchu pokoju, a nawet były dlań nieprzychylnie usposobione. Dotyczy to przed-

Po zakończeniu obrad odbyło się posiedzenie nowo wybranego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Posiedzenie zagal Leon Kruczkowski. Stwierdził on, że w chwili przystąpienia do wyboru przewodniczącego PKOP myśli jego członków kierują się ku osobie dotychczasowego przewodniczącego, prof. Jana Dembowskiego. Prof. Dembowski jednakże powołany został na wysokie stanowisko państwowe: jest marszałkiem Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i zastępcą przewodniczącego Rady Państwa jak również — przewodniczącym Polskiej Akademii Nauk i czynnym działaczem w szeregu organizacji społecznych i naukowych. Te niezwykle poważne obowiązki nie pozwalają prof. Dembowskiemu pełnić w dalszym ciągu odpowiedzialnej funkcji.

Przewodniczącym wybrany został jednogłośnie Jarosław Iwaszkiewicz. Dokonano również wyboru prezydium PKOP.

stawilieli bardzo różnych ideologii, którzy jednak są zgodni w tym, że pokój trzeba uratować, gdyż nowa wojna światowa grozi zagładą cywilizacji i kultury ludzkiej.

Coraz bardziej umacnia się w świecie myśl, że istniejące między państwami niezgodności i konflikty wymagają rozwiązania i że należy szukać możliwości ich załatwienia w drodze dyskusji i układów. Z tych właśnie względów Kongres Wiedeński będzie miał odmienny od dotychczasowych zebrań charakter. Będzie on w całym znaczeniu tego słowa kongresem narodów, pozwoli on ludziom, którzy nie czuli dotychczas potrzeby kontaktów między sobą, na spotkanie się i swobodną wymianę poglądów. Kongres zostaje zorganizowany przez obrońców pokoju, jednak ci, którzy nie należą do ruchu pokoju, będą mieli możliwość przedstawić swój punkt widzenia i zaproponować nowe rozwiązania istniejących sprzeczności. Kongres wyłącza wszelką polemikę na temat ustroju lub polityki wewnętrznej poszczególnych krajów i będzie całkowicie oparty na zasadzie możliwości pokojowej współpracy i współżycia różnych systemów politycznych, zapewnienia każdemu krajowi niezawisłości i suwerenności. Przedmiotem obrad Kongresu będą trzy wielkie zagadnienia:

jak wstrzymać toczące się wojny,

jak zakończyć tak zwaną „zimną wojnę”,

jak zabezpieczyć niezawisłość narodów i zagwarantować bezpieczeństwo wszystkich krajów.

Na tle doniosłych, żywotnych zagadnień międzynarodowych nabiera właściwego charakteru udział naszego kraju w Kongresie Narodów. Do czego nasze dzisiejsze zgromadzenie jest przygotowaniem. Polska wniosła wielki wkład w dzieło pokoju świata. Polska jest przykładem wewnętrznej zwartości w wielkim dziele pokojowego budownictwa, opartego na przyjaznej współpracy z innymi narodami, w pierwszym rzędzie z ostoją pokoju, wielkim Związkiem Radzieckim oraz z potężną — Chińską Republiką Ludową, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, z bratnimi krajami demokracji ludowej.

W ciągu niewiele ostatnich miesięcy przeżyliśmy u nas w kraju szereg doniosłych wydarzeń. Nasza nowa Konstytucja jest wyrazem życia i

pracy narodu, walczącego o dobro człowieka. Jest rzeczą wysoce znamienne, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie przewiduje możliwości wypowiedzenia wojny jakimkolwiek krajowi. Czyn taki byłby przestępstwem przeciwko prawu. Natomiast walkę o pokój podnosi się do wysokości zasady polityki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Drugim doniosłym wydarzeniem jest umocnienie się jednolitego Frontu Narodowego. Jak wskazują wyniki wyborów do Sejmu, Polacy są jednogłośnie, niezależnie od różnic przekonań i poglądów, gdy idzie o sprawy zasadnicze, zawarte w Programie Frontu Narodowego. W sprawach podstawowych jesteśmy wszyscy zgodni i wszyscy jesteśmy gotowi wystąpić jednolicie w obronie naszych zdobyczy, w obronie niezawisłości i suwerenności naszego kraju. Jesteśmy zgodni z Programem Frontu Narodowego w sprawie konieczności obrony i utrzymania pokoju świata.

Delegacja polska na Kongres Wiedeński, którą dziś wybieramy, wystąpi na nim z pełnią przeświadczenia, że za nią stoi cały naród, że reprezentuje ona jedność tego narodu, który zawsze walczył o wolność i niezawisłość naszą i waszą.

W dobie dzisiejszej widoki powodzenia akcji pokojowej są duże. Ludzkość ma dość „zimnej wojny”, dość nędzy i niepokoju, wywołanego wciąż rosnącymi zbrojeniami, bezrobociem, niepewnością jutra, upośledzeniem człowieka pracy w jego elementarnych prawach i elementarnej godności. Walkę o pokój można i trzeba wygrać. Ale oznacza to, że właśnie w chwili obecnej musimy rzucić na szalę wielki wysiłek, aby ją przeważyć na stronę pokoju. Naszą pracą codzienną, naszą walką o wykonanie Planu 6-letniego, nasze piękne zdobycze we wszystkich dziedzinach życia państwowego, powinniśmy pomnożyć jeszcze bardziej, albowiem waga Polski w światowym ruchu pokoju będzie tym większa, im kraj nasz będzie silniejszy gospodarczo i bardziej zwarty ideologicznie.

W poczuciu naszej jedności, naszego umiłowania twórczej, pokojowej pracy prosimy naszych delegatów na Kongres Narodów, aby ponad głowami podlegaczy wojennych przekazali wszystkim narodom świata nasze braterskie pozdrowienia.

Skład delegacji polskiej na Kongres w Wiedniu

Szczepan Blaut — górnik z kopalni „Niwka”, woj. katowickie, **Romuald Cebertowicz** — profesor Politechniki Gdańskiej, **Halina Czerny-Stefańska** — pianistka, ks. Jan Czuj — dziekan Wydziału Teologii Uniw. Warszawskiego, **Ostap Dłusk** — członek Światowej Rady Pokoju, **Ryszard Depasiński** — sekretarz PKOP, **Krzysztof Gruszczyński** — literat, **Łudwik Hirsfeld** — profesor Akademii Medycznej we Wrocławiu, **Dominik Horodyński** — redaktor naczelny „Dziś i jutro”, **Leopold Infeld** — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, **wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju, Jarosław Iwaszkiewicz** — literat, **Kazimierz Kuratowski** — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, **Stanisław Kulczyński** — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, **Józef Kowalewski** — wiceprzewodniczący Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, **Leon Kruczkowski** — literat, członek Światowej Rady Pokoju.

Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, członek Światowej Rady Pokoju.

Konstanty Lubieński — publicysta katolicki.

Bolesław Malinowski — działacz społeczny.

Janina Mazur — chłopka z powiatu łukowskiego, woj. lubelskie.

Alicja Musiałowa — prze-

Przed krajowym zjazdem TPP-R

Wczoraj w sali ORZZ przy ul. Traugutta 18 odbyło się uroczyste spotkanie delegatów na IV Ogólnopolski Zjazd TPP-R z członkami TPP-R dzielnicy Śródmieście-Lewa i Widzew.

Referat sprawozdawczy z działalności kół TPP-R dzielnicy Śródmieście-Lewa i Widzew wygłosił ob. Zylberblat. Następnie głos zabrali delegaci na zjazd do Warszawy Czeremuszkin i Przybyszewska.

W dyskusji głos zabralo wielu przedstawicieli kół terenowych TPP-R, którzy podzieliли się swoimi doświadczeniami.

Z kroniki dyplomatycznej
WARSZAWA. W dniu 1 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Turcji w Polsce pan Abdulla-hat Aksin złożył wizytę wstępna kierownikowi ministerstwa spraw zagranicznych wiceministrowi Stefanowi Wierbłowskiemu

wodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

Edmund Osmańczyk — literat.

Andrzej Panufnik — kompozytor.

Stefan Pleńkowski — profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Kornelia Plewińska — przewodnicząca pracy Zakładów im. Kunickiego w Łodzi.

Zygmunt Skibniewski — naczelny urbanista Warszawy.

Ludomir Stasiak — sekretarz NKW ZSL.

Dominik Stasz — nauczyciel z Opola.

Tadeusz Strzałkowski — sekretarz ZG ZMP.

Zdzisław Skórzyński — przewodownik pracy, murarz z Warszawy.

Stanisław Trepczyński — sekretarz PKOP.

Witold Wierzbicki — profesor Politechniki Warszawskiej, wiceprezes PAN, prezes NOT.

Zofia Wasilkowska — wiceprzewodnicząca Ligi Kobiet, członek Światowej Rady Pokoju.

Rezolucja Kongresu

(Dokończenie ze str. 1)

popierać będziemy słuszne dążenia narodu niemieckiego do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi, demokratycznymi i pokojowymi;

walczyć będziemy o wprowadzenie zakazu broni atomowej i bakteriologicznej;

walczyć będziemy o redukcję zbrojeń wielkich mocarstw;

walczyć będziemy o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Naród nasz, który tylokrotnie walczył „za wolność waszą i naszą”, dzisiaj wolny i niepodległy, popiera w imię pokoju ludy świata walczące o swe wyzwolenie.

Walka o niepodległość jest dzisiaj walką o pokój.

Walka o pokój jest walką o niepodległość.

Naród nasz, jednolity i zwarty, umacnia swą niepodległość, skupi wszystkie swe siły wokół władzy ludowej, rozbija i niweczy knowania wrogów Polski, zdradców i obcych najmitów, realizuje Plan 6-letni, realizuje wielki program pokoju — Program Frontu Narodowego.

W IMIĘ TYCH IDEI, ZGODNYCH Z NAJŻYWOTNIEJSZYMI INTERESAMI NARODU POLSKIEGO I CAŁEJ LUDZKOŚCI, WZYWAMY WSZYSTKICH POLAKÓW POD SZTANDARĘ OBROŃCÓW POKOJU.

Kłękaj wrogom pokoju! Kłękaj podlegaczom wojennym!

Niech żyje pokój między narodami!

STRESZCZENIE

Paweł — młody absolwent Akademii Górniczej otrzymał zagadkowy list od nieznanego mu wcale szlifierza Chałujewa. Gdy po powrocie ze spaceru ze swą narzeczoną Wałą spytał matkę, czy zna ona nazwisko Chałujew — zauważył, że jest nieprzyjemnie zaskoczona. Człowiek ten, jak wyjaśniła — w chwili późnej — zjawiał się u niej w kilka miesięcy po tajemniczym zniknięciu ojca Pawła. Od tego czasu nie utrzymywała z nim jednak kontaktu. Tym bardziej więc była zdziwiona, czego może teraz chcieć od syna...

— Prosi, żebym go odwiedził.
— Pójdiesz?
— Nie.
— Dlaczego?

Paweł usiadł obok matki i rzekł po chwili zastanowienia: — Po co? Kiedy wyjeżdżałem do Donbasu, opowiedziałam mi to, co trzymałaś dotąd w tajemnicy: historię twojego małżeństwa z Piotrem Pawłowiczem. Wierze każdemu twojemu słowu. Tymczasem Chałujew wspomina o ojcu. Spójrz sama.

Matka przeczytała list i oddała go Pawłowi.

— Jestem tego zdania, że mimo wszystko należy odwiedzić staruszkę. Nie wolno odmawiać prośbie umierającego. Pawełku...

— Jaka szkoda, mamo, że nie masz portretu ojca... — powiedział nieśmiało Paweł.

— Miałam fotografię, ale zniszczyłam wszystkie, kiedy przekonałam się, że ojciec porzucił nas na zawsze. Teraz



widzę, że postąpiłam niesłusznie. Powinam była zachować je dla ciebie. — Maria Aleksandrowna wstała; widać było, że chce zakończyć tę rozmowę. — Dobranoc, Pawełku! — Dobranoc! — odparł cicho ją w czelo.

3.

Paweł zapalił światło w swoim pokoju i usiadł w fotelu. Nasłuchiwał przez chwilę — w sąsiednim pokoju panowała zupełna cisza. O czym myśli matka w tej chwili? Czy cierpi? Nie ulega wątpliwości, iż jest przekonana, że rozmowa Pawła z Chałujewem tak czy inaczej dotyczyć będzie w pewnym stopniu jej małżeństwa z Piotrem Raskowałowem.

Pawła ogarnęło dziwne uczucie, gdy raz jeszcze odczytał list napisany drżącą ręką:

„Wielce Szanowny Pawle Piotrowiczul
Proszę gorąco, abyście zechcieli w dniu otrzymania dyplomu lub w kilka dni potem odwiedzić chorego przykutego do łóża boleści. Pozwólcie umrzeć spokojnie starcowi, który całe życie uwielbiał Waszego ojca, Niezapomnianego Piotra Pawłowicza, Mieszkam na

ulicy Mielkowej, dom nr 53. Proszę nie odmawiać prośbie umierającego.

Z prawdziwym szacunkiem
Chałujew Nikomed Iwanowicz”

Szlifierz Chałujew uzależniał spokój ostatnich chwil swego życia od spotkania z Pawłem. Co zamierzał powiedzieć synowi Piotra Raskowałowa. Czy mógł dorzucić coś do tego, co Paweł wiedział o ojcu? Cóż zresztą wiedział Paweł o Piotrze Raskowałowie, inżynierze „New Almarin Company”, oprócz tego, że Piotr Raskowałow był wybitnym geologiem, że Maria Aleksandrowna wyszła za niego za mąż wbrew woli swego ojca, lekarza zesłanego do Nowokamieńska, że Piotr Pawłowicz Raskowałow nieoczekiwanie porzucił chorą i samotną Marię Aleksandrownę, która została właśnie matką, że zginął podczas wojny domowej w katastrofie kolejowej na Syberii, o czym Marię Aleksandrownę zawiadomił niejaki Richard Preiss, utrzymujący z ojcem bliżej nieokreślone stosunki handlowe.

Były to bardzo niepewne wiadomości, którym ponadto brakło ciążości i które jego, Pawła Raskowałowa, nie dotyczyły w żadnym wypadku.

Dotychczas losy ojca nie interesowały go bardziej niż losy na wpół zapomnianego bohatera jakiejś powieści. A jednak odczytując raz jeszcze list Chałujewa Paweł, uczył, że serce jego uderzyło mocniej przy słowie „ojciec”.

Przez otwarte okno dolatywały przytłumione dźwięki telefonu. „Tańczą u Ninki — pomyślał Paweł i powrócił do listu. — Chałujew, szlifierz Chałujew — powtórzył w zamysleniu. — Przypuszczalnie jakiś zdziwaczały staruszek...”

Paweł wyszedł na palcach do przedpokoju. W pokoju Marii Aleksandrowny było zupełnie ciemno. Na wszelki wypadek Paweł uchylił drzwi i powiedział szepem:

(c. d. n.)

To nie tylko sprawa Ozorkowa

Na pożegnanie urządzono bal...

Brama Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego stoi rozwarła. Wjeżdżamy na podwórze fabryczne bez zatrzymania i po krótkim czasie udajemy się do pięknych, nowoczesnych budynków, kontrastujących z zewnętrznym wyglądem z szarym domów w mieście.

Rozmowa z dyrektorem Eugeniuszem Michałakiem dotyczy przede wszystkim realizacji planów.

— Dlaczego przedzalnia średnioprzedna nie wykonuje

planów?.. Wiele czynników na to się składa..

— Na przykład jakie?

— Przede wszystkim wielki brak ludzi. Blisko 60 proc. naszej załogi, to mieszkańcy okolicznych wsi. W nieszczęśliwym dla naszych zakładów miesiącu lipcu zaczęli odpływać z fabryki, dlatego załamały się nasze plany. Ponadto wielką plagą naszych zakładów jest obrzydliwa plynność kadr i duży procent absencji w okresie żniw i jesiennych robót polnych...

dzenia niewielkim nakładem kosztów, zastępczych natrys-

kiwaczy. Rzecz tylko w tym, że nikt się o to nie troszczy...

Dziwny powód do radości

Z tego, co wyżej powiedzieliśmy — czytelnik niewtajemniczony mógłby pomyśleć, że w Ozorkowie jest smutno... A tymczasem wcale tak nie jest. Kierownictwo Ozorkowskich ZPB wraz z radą zakładową urządziło w sierpniu br. wielki bal, połączony z zabawą taneczną. A okazja była rzeczywiście niezwykła. — 38 wykwalifikowanych robotnic po 2-letniej pracy... opuściło zakłady. Z tej intencji urządzono bal pożegnalny. Wieczór upłynął w niezwykle miłym nastroju, bawiono się do białego ranka... Wszyscy byli niezwykle zadowoleni.

W kilka dni potem podniósł się w zakładach niezwykle krzyk. — Co się stało? Plany produkcyjne się załamały. — Z jakiego powodu?..

Zaczniemy od początku.

Przed dwoma laty przy-

chować tę młodzież, otoczyć opieką, dać jej rozrywkę kulturalną, wykazać korzyści wypływające ze zmiany struktury społecznej naszego kraju, przywiązać do zawodu, do zakładu pracy. Nie umiano tego zrobić.

38 dziewcząt po 2-letniej pracy postanowiło wrócić na włość, względnie udać się w inne strony i szukać pracy w innym zawodzie. Na marne poszedł wysiłek społeczeństwa dla wyszkolenia 38 wiejskich dziewcząt, zakłady straciły 38 wykwalifikowanych włókniarzek, plany się załamały, a rada zakładowa, chcąc odrobić dwuletnie zadanie — uważała, że jest najlepsza pora na urządzenie zabawy tanecznej i balu pożegnalnego.

Rzecz jasna — nie o zabawę tu chodzi. Wręcz przeciwnie — stoi na stanowisku, że tych zabaw tanecznych na zakładach pracy jest sta-



Przedujące przedki Ozorkowskich ZPB; Ma-

ria Świdarska, Alfreda Sabińska, Apolonia Zwa-wiec, Maria Okrasa i Małgorzata Przygodzka.

Oblicze „średnioprzedne”

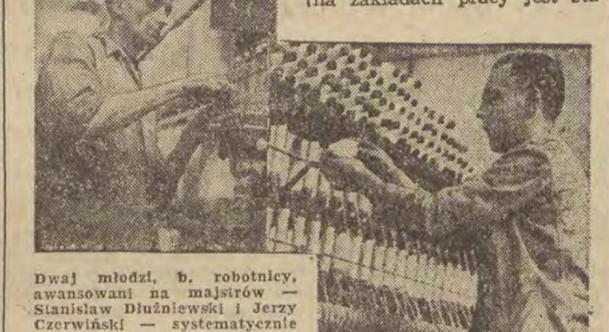
Pragnielśmy oprzeć naszą rozmowę na konkretnych cyfrach i po krótkim czasie udało nam się zestawić następującą tabelkę, zawierającą dane dotyczące przedzalni średnioprzednej:

Miesiące 1952 r.	Wykonanie planów prod. w proc.	Stan zatrudnienia w proc. (w stosunku do planu)
styczeń	101,3	99,0
lutym	95,2	99,5
marzec	98,0	101,5
kwiecień	100,0	102,6
maj	100,0	101,6
czerwiec	95,5	101,8
lipiec	84,3	95,6
sierpień	81,4	96,9
wrzesień	83,2	94,6
październik	81,6	93,1

Jak wyraźnie z powyższej tabelki wynika — procent wykonania planów produkcyjnych od lipca br. jest w każdym miesiącu o kilkanaście procent niższy od realizacji planów zatrudnienia, z czego należy wnosić, że kilkanaście procent załogi spędziło ten czas bezproduktywnie, jak również, że park maszynowy przedzalni był w niedo-

statecznym stopniu wykorzystany. Potwierdzają nasze przypuszczenia całkowicie — dane o wykonawstwie baz akordowych i stojących maszyn. Wystarczy wskazać że procent robotników nie wykonujących swych baz akordowych wynosił np. w lipcu br. 58,6 proc., a w pozostałe miesiące z miesiąca na miesiąc wzrastają, dochodząc w październiku do 15,42 proc. ogółu przepracowanych maszyno-godzin i przekraczając plan postojów w 34,2 proc.

Również sprawa plynności kadr i absencji przedstawia się, naszym zdaniem, zupełnie inaczej niż kierownictwo zakładów i kierownictwo przedzalni to widzi. Fluktuacja wprawdzie jest, ale jej przeciętna wynosi miesięcznie 1-2 proc., a zatem nie wyższa niż w wielu podobnych łódzkich zakładach, a nawet niejednokrotnie niższa. Podobnie jest z absencją robotników. Jeśli bowiem zważywszy, że np. w sierpniu nieusprawiedliwiona nieobecność wynosiła 0,19 proc., a we wrześniu 0,29 proc., to również musimy stwierdzić, że jest to stan wprawdzie zły, który jednak nie może decydująco zaważyć na wykonawstwie planów produkcyjnych.



Dwaj młodzi, b. robotnicy, awansowani na majstrów — Stanisław Dłużniewski i Jerzy Czerwiński — systematycznie wykonują swoje plany produkcyjne, świecąc przykładem dla starszych i bardziej wykwalifikowanych majstrów.

dzieleno do Ozorkowskich ZPB — 78 absolwentek SPP, dziewcząt wydobytých z dziesiątek zapadłych wsi polskich, wyszkolonych przez państwo ludowe nakładem dużych kosztów i wysiłków — dla odbycia 2-letniej pracy w zakładach. Zadaniem kierownictwa zakładów, rady zakładowej, a przede wszystkim organizacji młodzieżowej było: — wy-

O tym należy pamiętać przed wyborami do rady

I tu dochodzimy do sedna zagadnienia W Ozorkowskich ZPB, a w szczególności w oddziale przedzalni średnioprzednej daje się dotkliwie odczuć brak troski o sprawy socjalno-kulturalne robotników, o ich warunki bytowe. Brak jest całkowicie pracy masowo-uświadamiającej.

O ile w innych oddziałach produkcyjnych, jak tkalnica czy przedzalnia cienkopred-

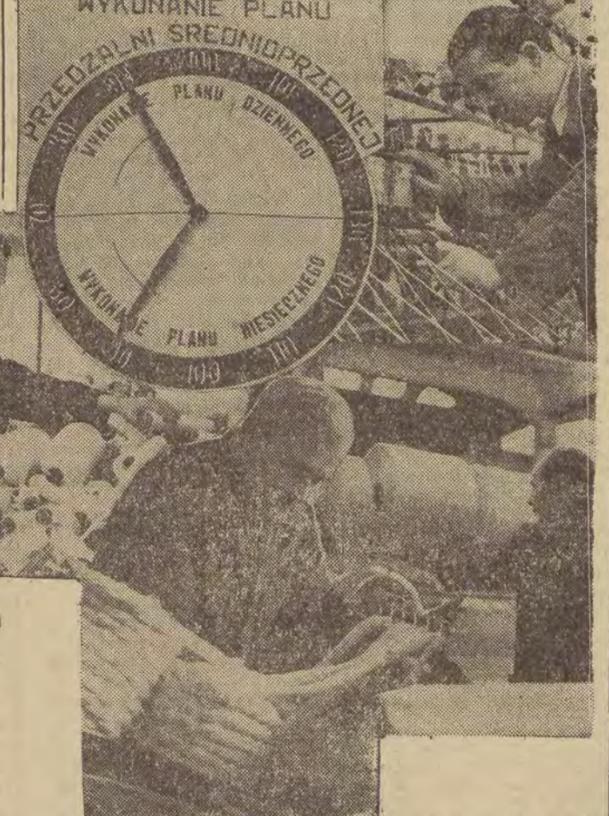


Foto L. Olejniczaka

Nieprawdopodobne, ale prawdziwe

Są natomiast inne przyczyny, które mają poważny wpływ na wykonawstwo planów produkcyjnych. Mamy na myśli... ciężarne kobiety. To brzmi może nieprawdopodobnie, ale jest niestety — prawdziwe.

Każda ciężarna kobieta, to — stracona pozycja dla ozorkowskich zakładów pracy. A wszystko z powodu braku — żłobka.

Wprost wierzyć się nie chce, że Ozorków, miasto posiadające kilka zakładów pracy, zatrudniających wiele tysięcy robotników — nie posiada ani jednego żłobka.

Czyżby Państwo Ludowe w okresie 8 lat władzy ludowej w Polsce nie wykazało zainteresowania dla losu matek i dzieci w Ozorkowie?

Tak można by tylko na pozór sądzić. W istocie rzeczy państwo przeznaczyło poważne sumy na wybudowanie żłobka dla dzieci robotników Ozorkowskich ZPB oraz drugiego żłobka w Ozorkowskich ZPB. Niestety budowa żłobka w zakładach weimianych trwa już trzy lata — bez rezultatu, a w omawianych przez nas zakładach bawełnianych okres budowy trwa już przeszło rok.

Ani rady zakładowe wymienionych zakładów, ani też miejscowa rada narodowa — nie wykazały przez 8 lat zainteresowania dla wynalezienia tymczasowego, zastępczego pomieszczenia dla zorganizowania żłobka dla dzieci robotniczych.

W wyniku tego stanu rzeczy — wykwalifikowane pracownice i tkaczki systematycznie opuszczają ozorkowskie zakłady pracy, a kierownictwo zakładów narzeka na brak

żłobka, nie czyniąc nic, by ten odpych wykwalifikowanych sił roboczych zahamować. A pamiętać należy, że kobiety stanowią 60 — 70 proc. ozorkowskich załóg robotniczych.

Z problemem ciężarnych kobiet wiąże się również drugie zagadnienie, obchodzące nie tylko kobiety, ale całą załogę i mające poważny wpływ na wykonawstwo planów produkcyjnych. Chodzi o klimatyzację. Ozorkowskie ZPB nie posiadają dostatecznie wyposażonych urządzeń klimatyzacyjnych, przez co utrudniona jest praca ludzi w miesiącach letnich, a z drugiej strony znacznie podwyższona jest zrywność prędkości. A jak nas informują fachowcy — istnieją możliwości urzą-

Wskazówki zegara przedzalni średnioprzednej Ozorkowskich ZPB od lipca br. są nieustannie poniżej „setki”. Kierownik przedzalni Zenon Olejniczak oraz trzej kierownicy zmianowi — Henryk Olezak, Jan Waga i Zenon Rojek — zobowiązali się doprowadzić w grudniu do 100 proc. wykonania planu. Czekamy na realizację zobowiązania.

na — okres kampanii przedwyborczej, wzmożonej mobilizacji społeczeństwa do walki o realizację programu Frontu Narodowego przyczynił się do przełamania trudności — o tyle w przedzalni średnioprzednej nie uwidoczniła się żadna praca uświadamiająca, czy też mobilizująca załogę.

Wymownym dowodem braku pracy nad załogą — organizacji społecznych i ogniw związkowych, jest wypowiedź dyr. Michałaka o współzawodnictwie pracy w Ozorkowskich ZPB:

— Muszę z przykrością

stwierdzić, że współzawodnictwo pracy w naszych zakładach sprowadza się właściwie tylko do podpisywania deklaracji i to nieraz z jedno lub dwumiesięcznym opóźnieniem. Natomiast faktycznego, świadomego, systematycznego i długofalowego współzawodnictwa w naszych zakładach nie ma...

O zastrzyk „świeżej krwi”

Często w rozmowach z przedstawicielami t.w. starej inteligencji technicznej można usłyszeć zdanie, że bez aparatu fachowego, bez wykwalifikowanego szlaku kierowniczego i personelu majsterskiego — nie można prowadzić zakładu p-zenysłowego i osiągać pozytywnych wyników. Zdanie z pewnością słuszne, ale nie wyczerpujące kwestii.

Ozorkowskie ZPB dostarczają nam jeszcze jednego dowodu, że same kwalifikacje zawodowe kierownictwa, nie poparte intensywną pracą masowo-polityczną, uświadamiającą załogę — nie mogą dać pozytywnych rezultatów.

Ozorkowskie ZPB, a w szczególności przedzalnia — posiadają kierownictwo i aparat majsterski złożony z wysokokwalifikowanych fachowców, mających za sobą 20-30 lat pracy w tym zawodzie. Niejedna łódzka przedzalnia życzyłaby sobie mieć tak wykwalifikowanych fachowców, ale...

Właśnie — to „ale”. Niektórzy starzy majstrowie, nie podparci pracą uświadamiającą i mobilizującą ze strony organizacji politycznej i zawodowej — nie mogą pokonać trudności piętrzących się na drodze realizacji planów wytwórczych. Dlatego mają miejsce takie fakty, że zmiana prowadzona przez świetnego fachowca majstra Bolesława Czerwińskiego od szeregu miesięcy nie wykonuje planów, a postawiony jako „zmiennik” były robotnik, młody, o mniejszym doświadczeniu zawodowym, ale uświadomiony politycznie — Jerzy Czerwiński, syn tegoż majstra Bolesława Czerwińskiego — syste-

Możemy do tego dodać, iż nie tylko współzawodnictwo pracy nie ma. Nie ma też w Ozorkowskich ZPB zespołowych metod pracy — nie ma ani jednej trójki czy czwórki przedzalniczej, nie było też do września br. szkolenia przeddek metodą Kowalowa...

Przedzalnia Ozorkowskich ZPB potrzebny jest zastrzyk „świeżej krwi”, należy sięgnąć po nowe kadry przez śmiało awansowanie młodych, zdolnych, przodujących robotników, potrzebna jest szeroko rozwinięta praca polityczna i uświadamiająca załogę, która by wyrwała ją z atmosfery gnuśności, apatii i senności i zmobilizowała do walki o pełną realizację planów wytwórczych.

Dobrze kierować, to znaczy nie stać w miejscu, nie zadowalać się metodami sprzed 20 lat. Dobrze kierować, to znaczy przystosowywać organizację produkcji do nowych zadań. Dobrze kierować, to znaczy umieć wpoić w załogę świadomość wielkiej wagi postawionych przed nią zadań, umieć ją porwać do ofiarnej walki o ich wykonanie, umieć przestawić się na nowe metody kierowania i nowe metody pracy.

Ozorkowskie ZPB posiadają bowiem duże rezerwy produkcyjne, których uruchomienie może pomnożyć siły ekonomiczne naszego kraju, może przyczynić się do zwiększenia wydajności pracy, do wzrostu produkcji, do coraz lepszego zaspokojenia potrzeb najszerzszych warstw naszego społeczeństwa.

MARIAN BIELECKI
DZIENNIK ŁÓDZKI nr 289 (2605) 3

Nie pali im się sprawa węgla

- Uniemożliwiają planową gospodarkę opałową w Łodzi
- „Grand Hotel”, Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego nie stosują się do zarządzenia PKPG
- Gdzie ostygną kaloryfery

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem (OPHO) w Łodzi posiada około 2 tys. odbiorców zbiorowych. Są to szpitale, szkoły, urzędy, biura itp. Zaopatrzenie tych odbiorców w paliwo oparte jest na ściśle ustalonych prenumeratach sprzedaży. Według ogólnej zasady 50 proc. przydziału na sezon zimowy 52/53, instytucje te powinny pobrać do końca bież. roku.

Niestety, są przedsiębiorstwa, które nie prowadzą właściwej gospodarki opalem. Zdarza się, że „zaopatrzeniowicze” przydziału wprawdzie do OPHO, wpłacają pieniądze za przystępującemu ilości węgla czy koksu, ale nie odbiera ich we właściwym terminie. Węgiel przewidziany dla jego instytucji leży na składowiskach tygodniami. Dopiero gdy w piwnicy danej placówki nie ma już ani kawałka węgla, wtedy — przeważnie już po wyznaczonym terminie — zaopatrzeniowicze zgłasza się do przydziału.

Takie podejście do sprawy powoduje dezorganizację w pracy OPHO, utrudnia robotę na składnicach opałowych, uniemożliwia planową gospodarkę opalem w skali miasta. Tym bardziej, że podobnych wypadków jest miesięcznie kilkadziesiąt.

W listopadzie np. m. in. nie zrealizowali zamówień: Centralna Kuchnia Miejska, Centralne Laboratorium Przemysłu Dzierwiarskiego, Okr. Kom. Radjofonizacji Kraju, komitet domowy przy ul. Kopcińskiego 39. Tłumaczenie się niektórych odbiorców brakiem transportu nie wydaje się przekonywujące. Są instytucje, które dokonują odbioru paliwa zawsze niezwykle sprawnie. Przykładem może być tu najpoważniejszy odbiorca — Wydział Opalowy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

OPHO szło już na rękę odbiorcom w ten sposób, że jeśli zostało w porę zawiado-

nie, iż instytucja z tych czy innych powodów nie może w terminie odebrać opału, przeznaczało to ilości komu innemu. Niestety, opieszali zaopatrzeniowcom nie chcieli się nawet zawiadamić biura opałowego o niemożliwość terminowego odbioru węgla. Na przyszłość nie odebrany w terminie opał przepadnie.

Jeszcze ostrzejsza nauka czeka niektóre instytucje, mające u siebie centralne ogrzewanie i nie stosujące się do zarządzenia PKPG, które nakazuje stosować w kotłowniach mieszankę kokso-węglową. Instytucje te dotychczas palą w kotłowniach samym koksem. Tak np. dzieje się w Grand Hote-

lu, w teatrze lalki „Pinokio”, w Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego. Instytucje te pobiera bowiem dotychczas z biura opałowego jedynie koks. Po wypotrzebowaniu koksu, samym węglem w kotłowniach centralnego ogrzewania nie napali się.

Przyjdzie więc do tego, że około lutego kaloryfery w tych placówkach będą zimne. Tutaj jest jeszcze czas naprawić błąd. Administracja i komitety domowe winny jak najszybciej spowodować zaopatrzenie się w przysługującą ilość węgla i przypilnować palaczy aby stosowali mieszankę kokso-węglową. W swoim własnym i społecznym interesie. (k)

16 urzędników w jednym pokoiku

— Zagęszczona buchalteria — Gdy motor przy pompie się psuje — W jakich warunkach pracuje dyrekcja MHD - Południe

Zupełnie dobrze prezentuje się zewnątrz nowo oszalowany 2-piętrowy budynek przy ul. Rzgowskiej 24, w którym mieszczą się biura dyrekcji MHD Łódź-Południe.

Wchodzimy do wnętrza, gdzie w małym pokoiku na parterze urzęduje dyrektor handlowy ob. Lech. Gdy zdejmiemy palto dyrektor Lech patrzy trochę ze zdziwieniem na ten na pozór normalny, lecz w tych wyjątkowych warunkach „ryzykowny” krok.

— Nie miałem czasu napalić w piecu — oświadcza na wstępie nasz rozmówca.

— Od kiedy to dyrektorzy handlowi przedsiębiorstw państwowych zajmują się paleniem w piecach? — pytamy.

— U nas tak niestety jest,

nie mamy stałego palacza, bo Urząd Zatrudnienia mimo naszych zapotrzebowań nie kieruje na to stanowisko nikogo, a oprócz tego mało jest na nie amatorów. Dlatego też wszyscy urzędnicy naszej dyrekcji jeżeli chcą mieć ciepło w pokojach na zmianę palą w piecach. Dział od samego rana mam konferencję, więc nie mogłem znaleźć chwili czasu, by zająć się tym drobiazgiem.

Nie zawsze jednak jest zimno w innych pokojach biurowych dyrekcji MHD Łódź-Południe, gdyż panuje w nich taki natłok pracowników, że dosłownie jeden urzędnik siedzi na drugim.

120 pracowników zajmuje 20 niedużych pokojków (w tej liczbie dyrektorzy mają oddzielne 2 gabinety). Są więc pokoiki, w których pracuje 16 — 20 osób. Wydział księgowości, liczący 60 osób, musi z tego powodu pracować na 2 zmiany od rana do 15 i od 15 do wieczora, gdyż w przeciwnym razie buchalterzy musieliby księgować — na piecach swoich kolegów. Ale praca na dwie zmiany, wysoce niekorzystna dla całości finansowej działalności dyrekcji, nie rozwiązuje zagadnienia, gdyż każda grupa buchalterii ledwo mieści się przy gęsto ustawionych obok siebie stołach.

Fabryki w Olkuszu i Myszkowie są głuche na życzenia łodzianek

Rewia metalowych drobiazgów — Brakoróbstwo wózkowe

Emalowane miski, wiadra, dzbanki i czajniki, to przedmioty niezbędne w każdym gospodarstwie domowym. Czym jednak wytłumaczyć brak tych artykułów w sklepach łódzkich? Mówimy brak — ukazują się one bowiem okresowo w ilości nie pokrywającej zapotrzebowania i natychmiast są wykupywane.

Zaopatrzenie sklepów w artykuły gospodarstwa domowego branży metalowej, chemicznej, elektrotechnicznej i drzewno-szczotkarskiej zajmuje się Centralna Artkułowa Gospodarka Domowego w Łodzi (wkrótce przejmie ona również dystrybucję ceramiki gospodarskiej). Otóż „Arged” otrzymuje emalowane naczynia kuchenne z dwóch fabryk: w Olkuszu i w Myszkowie. Z tych to fabryk przybywają jedynie garnki i od czasu do czasu wiadra i miski mimo, że „Arged” wysyła ustawicznie zapotrzebowania również na imbryki. Obydwie fabryki z przyczyn niewiadomych nie produkują imbryków. Prawdopodobnie w konanie imbryka pochłania więcej czasu niż produkcja zwykłego garnka i szybciej można zrealizować plan przez wykonanie prostszego asortymentu, nie uwzględniając potrzeby rynku.

Alle produkcja tych fabryk powinna uwzględniać przede wszystkim postulat rynku, zgłaszane przez centralę artykułową gospodarskich.

Często brak również w sklepach łódzkich innych drobiazgów gospodarskich, jak np. ostatnio drucianych zmywaków.

W tym wypadku winę ponoszą kierownicy sklepów, którzy w zapotrzebowaniach do „Argedu” nie uwzględniają tego przedmiotu. Zaproponowany ostatnio przez „Arged” — biuletyn, informujący nawiązując centralę wojewódzkie o posiadanych zapasach towarów lub brakach — pozwoli niewątpliwie na usporządzenie zaopatrzenia sklepów.

Inny artykuł, który dostarcza wiele kłopotów zarówno nabywcom jak i „Argedowi”, to wózki dziecięce. Produkcja wózków jest niestaranna, szczególnie słabe są podwozia. Po krótkim użytkowaniu, wózek „siedzi” w kącie, „Arged” otrzymuje wielką ilość reklamacji, jego magazyny załadowane są takimi wózkami i niesposób upłynić reklamantów. Stąd wniosek, że ta gałąź produkcji zarówno państwową jak i spółdzielczą powinna być poddawana ścisłej kontroli technicznej. Brakoróbstwa nie można tolerować.

Prof. Muszyński o zielarstwie

- W Łodzi odbył się krajowy zjazd przem. zielarskiego
- O pełne wykorzystanie surowców roślinnych
- Aklimatyzacja roślin egzotycznych
- Polska może stać się spichrzem Europy

W dniach 30 listopada i 1 grudnia obradował w Łodzi ogólnokrajowy zjazd służb planacyjnych przemysłu zielarskiego. W związku z tym poniżej zamieszczamy wywiad ze znanym specjalistą, znakomitym znawcą zielarstwa, prof. farmakognozji i uprawy roślin leczniczych Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Łodzi — prof. Janem Muszyńskim.

Zawycząc zielarstwem nazywają u nas dziedzinę związaną z lecznictwem. Surowce zielarskie odgrywają jednak rolę również w dietetyce, perfumiarstwie, likiernictwie, farbiarstwie, garbowaniu, tkactwie itp. Zagadnienie to jest dziś szeroko opracowywane w Związku Radzieckim i należy do naczelnych zadań Instytutu Botanicznego im. Komarowa przy Akademii Nauk.

— Jak kształtują się u nas prace w kierunku wykorzystania surowców roślinnych?

— Na zjeździe postanowiono przestawić zielarstwo również na dziedzinie wyżej wymienione. Poświęcono dużo uwagi za gadaniu wyszukiwaniu wśród roślin środków zastępczych (np. zastosowanie kopytnika jako środka wykrztusnego zamiast amerykańskiej wymiotnicy). — Zjazd zajmował się także sprawą opracowania metod uprawy roślin egzotycznych oraz rzadkich roślin krajowych i roślin polspolitych, na które jest duże zapotrzebowanie. (rumianek, waleriana, dziurawiec).

Ważna jest sprawa aklimatyzacji i selekcji odmian przysto-

sowanych do klimatu Polski oraz wyszukanie w kraju odpowiedniejszych terenów do uprawy takich roślin (np. aniz, rącznik, lawenda, sporysz). W Planie 6-letnim będziemy się starali wytypować najwłaściwsze rejony uprawy oraz najwłaściwsze odmiany przystosowane do naszych warunków.

— Jak dorobek ma polskie zielarstwo?

— W dziedzinie zaopatrzenia aptek w surowce lecznicze jesteśmy dziś samowystarczalni, ale jest rzeczą pożądaną, abyśmy się stali spichrzem dla Europy, co leży w naszym doświadczeniu. W dziedzinie olejkarstwa (aromatów roślinnych) mamy obecnie już ośrodek badawczy w Łodzi, zajmujący się produkcją olejków wonnych i niektóre olejki jak np. jałowcowy, tatarakowy i sosnowy eksportujemy. W Kutnie mamy fabrykę wytwarzającą morfinę i niezmiernie potrzebna w lecznictwie kodelinę, wytwarzane z główek makowych a

nie, jak dawniej, z importowanego opium.

— Jak rozwijają się prace w kierunku zastąpienia leków syntetycznych lekami roślinnymi?

— We wszystkich cierpieniach na tle przemiany materii i chorób narządów przewodu pokarmowego jedynymi środkami skutecznymi a nie trującymi są środki pochodzenia roślinnego. Tej dziedzinie dużo uwagi poświęca nauka radziecka, która posiada specjalny Instytut Badania Roślin Leczniczych. Wzrastając się na tym instytucje i jego badaniach, pracuje u nas warszawski instytut podobnego typu, również Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne zajmuje się tymi zagadnieniami.

Dzięki tej działalności w przyszłości będziemy mogli drogie i nieraz trudno dostępne dla nas surowce egzotyczne zastąpić surowcami krajowymi. Rozmowę przeprowadziła Z. Tar.

WTOREK
2
GRUDZIEŃ
DZIS
Pauliny
JUTRO
Franciszka, Ksaw.

WAZNE TELEFONY
Pogot Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom Miejska MO 252-80
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYZURY APTEK
A. S. nr 6 (Piórkowska 165), A. S. nr 48 (Narutowicza 6), A. S. nr 15 (Rzgowska 147), A. S. nr 20 (Wieckowskiego 21), A. S. nr 31 (Karłowicza 48), A. S. nr 3 (Przybyszewskiego 41), A. S. nr 46 (Limanowskiego 20), A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Dziś dyżuruje cała doba szpital im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 14.

CO? Gdzie? KIEDY?

TEATR
NOWY (Wieckowskiego 15): g. 18.30 „Niezapomniany rok 1919”
POWSZECHNI (Obr. Stalugradu) g. 19 „Z Iskry rozgorzeje płomień”
IM ST. JARACZA (Jarcza 27-29) g. 19 „Re-wizor”
MAŁY (Trąbkińska nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt”
MUZYCZNY (Piórkowska 243) g. 19.15 „Słomkowy kapeluszyk”
PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Pieśń Sarmika”

KINA
BAŁTYK (Narutowicza 20): „Taras Szweczenko” — g. 15.30, 18, 20.30, doz. od lat 12
GDYNIA (Przejażd nr 2) Festiwal Filmów Dokumentalnych: „Kanał Wolga-Don”, „Wzdłuż Altaju” PKF 48-52 g. 14, 17, 18, 19 doz. od lat 7
„Narceczona z Turkmeni” g. 20 doz. od lat 12

ROMA (Rzgowska nr 84) „Orzeł Kaukazu” II ser. g. 16, 18, 20, doz. od lat 12
SOJUSZ (Nowe Żłotno) „15-letni kapitan” dod. „W lasach północy” g. 18.30 doz. od lat 7
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Kawaler złotej gwiazdy” dod. „Przebieg sportowy” 2-32 g. 16, 18, 20, doz. od lat 12
SWIT (Bałucki Rynek 1) „Wschodnie zaloty” g. 16, 18, 20, doz. od lat 12
TATRY (Stenkiewicza 40) „Express Moskwa” — Ocean Spokojny” g. 16, 18, 20 doz. od lat 12
WISLA (Przejażd nr 3) „Samotny żagiel” dod. „Świat młodych 10-50” g. 16, 18, 20 doz. od lat 7
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „U progu życia” g. 16, 18.30, 21 doz. od lat 12
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „U progu życia” g. 15, 17.30, 20 — doz. od lat 12
ZACHETA (Zgierska 26) „Drużyna”, dod. „W kraju socjalizmu 5-52” g. 16, 18, 20, doz. od lat 12

Pomysły i wynalazki kolejarzy łódzkich

Okres przewozów jesiennych jest dla PKP egzaminem sprawności i operatywności. Toteż jeszcze na długi przed rozpoczęciem tej akcji, kolejarze dyrekcji łódzkiej myśleli nad tym, jak usprawnić w tym roku przewóz i zlikwidować tzw. wąskie gardła.

Wydawało się, że nie można wykorzystać np. w pełni wagonów, do których ładuje się maszyny rolnicze. W jednym wagonie mieściły się zaledwie 4 siewniki, wyprodukowane przez zakłady „Kraj” w Kutnie. Ob. Jan Tarkowski, starszy adiunkt ekspedycji kolejowej w Kutnie, wpadł na prosty pomysł częściowego demontażu maszyn. Dzięki temu w jednym wagonie zamiast czterech mieści się 8 siewników.

Wydawało się, że nie można wykorzystać np. w pełni wagonów, do których ładuje się maszyny rolnicze. W jednym wagonie mieściły się zaledwie 4 siewniki, wyprodukowane przez zakłady „Kraj” w Kutnie. Ob. Jan Tarkowski, starszy adiunkt ekspedycji kolejowej w Kutnie, wpadł na prosty pomysł częściowego demontażu maszyn. Dzięki temu w jednym wagonie zamiast czterech mieści się 8 siewników.

Chcąc zwiększyć współczynnik obrotów wagonów i zmniejszyć do minimum postoje, grupa pracowników administracji PKP: dyr. Moraszczak, ob. Hodor i kierownik działu techniki ob. Dobrowolski usprawnili wyładunek węgla za pomocą tzw. czepaka żurawinowego. Dzięki temu usprawnieniu, które wprowadzono w życie od sierpnia, zyskuje się miesięcznie około 5 tys. zł na zaoszczędzonych godzinach pracy robotników wyładunkowych. Niezależnie od tego zmniejsza się postoje wagonów o 20 proc.

Walka o oszczędność węgla w okresie wzmózonego ruchu na kolei dała natchnienie emerytowi PKP inż. M. Deremieniec do stworzenia nowego typu komory spalania dla palenisk parowozowych. Ten wniosek racjonalizatorski jest obecnie w próbach. Oczekuje się dobrych wyników, a tym samym nowego sposobu zaoszczędzenia dużej ilości węgla. (k)

Siostry penicylinowe...

Nocą, przez ulice Łodzi pędzi karetka Czerwonego Krzyża. Zatrzymuje się przed jednym z domów, wysiada z niej kobieta w białym fartuchu i białym czepeczku.

— Czy tu mieszka państwo Kowalscy? Przyjechałam zrobić zastrzyk...
To „siostra penicylinowa”, która w ciągu nocy jeździ koleją do pacjentów, aby co trzy godziny zrobić zastrzyk penicyliny. Zapotrzebowanie na zastrzyki, a właściwie na wizytę pielęgniarki, która je robi, należy zgłosić w ciągu dnia do pogotowia pielęgniarskiego przy Al. Kościuszki 48, przedstawiając zlecenie lekarza. Pielęgniarki jeżdżą na zastrzyki tylko do osób obłożnie chorych i do dzieci. Chorzy, którzy mogą chodzić, zgłaszają się na zastrzyki sami w ciągu dnia. Nocnych „siostr penicylinowych” jest w Łodzi pięć, z tego dwie pracują w dzielnicy — Śródmieście, dwie w dzielnicy — Północ, jedna w dzielnicy — Południe. Praca ich trwa od godz. 8 wieczór do godziny 8 rano. (kr)

Kwiaty w podziemiach metra

„W kamiennej niszce zalanej miękkim światłem, bujnie rozrosły się kwiaty, przyjemnie ożywiając barwnymi platkami i świeżą zielenią chłodne ściany z marmuru i metalu. I to nie na kłombach parku lub na gazonach skwerów, lecz głęboko pod ziemią — w metrze.

Szczególny klimat podziemnych dworców metra ze stałą temperaturą i czystym powietrzem znakomicie odpowiada wielu dekoracyjnym roślinom. Rosną one tuż, kwitną, wydają nasiona. Ich delikatne pędy wyciągają się ku życiodajnym promieniom sztucznych słońc...“

Takiej stacji kolei podziemnej jeszcze nie ma, ale wkrótce będzie.

Uczni radzicy od dawna już pracują nad hodowlą specjalnych gatunków roślin, które mogłyby występować w podziemiu, na stacjach metra.

Doświadczenia wykazały, że rośliny nie potrzebują wszystkich promieni słonecznych, a tylko ich część. Toteż przy doborze rozmaitych luminosforów, wyrabiane są lampy promieniujące te fale świetlne, które potrzebne są dla życia roślin.

Wkrótce więc zabłysną „lampy dla roślin“ na jednej z budujących się stacji metra moskiewskiego.

Wtedy opisany wyżej obrazek stanie się rzeczywistością.

Sz.

W oknie księgarni

DE VRIES T. — Koło szczęścia. (Z holenderskiego).
Dalszy ciąg wydanej również w r. 1952 książki tego autora pt. „Ziemia macocha“. Losy potomków fryzyskiej rodziny chłopkiej na początku bieżącego stulecia na tle opanowywania wsi holenderskiej przez gospodarke kapitalistyczną i związanych z tym przemian społecznych.

Dnia 28 listopada 1952 roku zmarł
S. t. P.
SEWERYN EDWARD MALINOWSKI
Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 2 grudnia 1952 roku o godzinie 16 z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego w Łodzi przy ul. Ogrodowej.
Zona, córki, rodzina.
15957-G

Życie dyktuje przepisy

A co na to rady kobiece?

Zagadnienie wcale nie jest nowe, bo niejednokrotnie już pisaliśmy o zwalnianiu z pracy kobiet ciężarnych. I znowu powracamy do tej sprawy w związku z listem czytelniczki.

— Przyjęto mnie do Centr. Zarz. Handlu Owocami i Warzywami Eksp. Radom — 1. VIII br., na 3 miesięczny okres próbnny — pisze ob. H. G. — gdy tylko kierownictwo dowiedziało się, że spodziewam się dziecka, dostałam 2-tygodniowe wypowiedzenie, choć byłam już w ósmym miesiącu ciąży.

Na ogół instytucje motywują swą decyzję brakiem kwalifikacji nowych pracowników. Tym razem o zwolnieniu nie zadecydował z pewnością brak umiejętności, skoro ob. H. G. już po miesiącu pracy podwyższono jej płacę za dobre wywiązywanie się z obowiązków służbowych.

Ob. H. G. zwróciła się do kierownika, prosząc o cofnięcie wypowiedzenia. Dyrekcja anulowała je, wręczając inne, które „rozwiązywało stosunek służbowy z chwilą urodzenia dziecka“.

— Co mam robić — pyta ob. H. G. — skoro otrzymuję się tylko z wynagrodzenia, które pobieram i z czego mam żyć z dzieckiem w okresie, kiedy jeszcze nie będę całkowicie zdolna do pracy.

Jaką odpowiedź na to pytanie da nam rada kobieca bądź zakładowa instytucja zatrudniająca przysłą młodą matkę?

Ustawodawstwo radzieckie mówi wyraźnie o odpowiedzialności karnej kierowników zakładów pracy za odmowę przyjęcia do pracy kobiety tylko dlatego, że jest w ciąży. Nasze ustawodawstwo jeszcze tego nie przewiduje, ale poleca radcom zakładowym i organizacjom kobiecym stworzenie ko-

bietom ciężarnym najkorzystniejszych warunków pracy. — Dlatego więc sprawy zwolnień kobiet ciężarnych w czasie próbnego okresu ich pracy muszą być rozpatrywane ze szczególną uwagą i troską.

„Nadzwyczajna asygnała“

Sprawy związane z macierzyństwem nastrożają jeszcze wciąż kobietom — pracownikom niemało trudności.

I tak np. ob. H. G., rozpoznała 1 września br. urlop macierzyński (stosownie do ogólnych zaleceń lekarzy — na 2 tygodnie przed porodem), licząc zgodnie z przewidywaniami lekarza, że rozwiązanie nastąpi między 15 a 20 września. Tymczasem dziecko przyszło na świat 5 października, a instytucja odmówiła pracownicy wypłaty zasiłku za okres od 20. IX. do 5. X.

Gdyby referaty socjalne lepiej znały obowiązujące przepisy, sprawa nie oparłaby się o inspekcję pracy. Wystarczyłoby bowiem znać treść okólnika ZUS z sierpnia 1950 roku, który mówi wyraźnie, że w wypadkach nieprzewidzianego przesunięcia terminu porodu — lekarz leczący musi wystawić na dodatkowe dni (ponad okres 12 tygodni) „nadzwyczajną asygnała“ na druku 14. Asygnała ta usprawiedliwia nieobecność w pracy i uprawnia do pobierania zasiłku.

Gdy przed zwolnieniem ktoś zachoruje

Wyjaśnimy z kolei inne wątpliwości instytucji i pracowników, dotyczące praw do leczenia i zasiłków chorobowych osób zwolnionych z pracy. Mogą one zgodzić z okólnikiem ZUS (nr 183 z grudnia 1948 r.) lecząc się bezpłatnie, korzystając z zasiłków chorobowych przez 6 miesięcy, o ile choroba zaczęła się w okresie, gdy nie wygasła jeszcze umowa o pracę. Jeżeli choroba przeciąga się, a lekarz przewiduje, że chory po 3 dalszych miesiącach leczenia będzie zdolny do pracy, to okres leczenia i wypłaty za-

silków przedłuża się do 9 miesięcy.

Kiedy iść po numerki

Sprawy zwalniania się z pracy, celem pójścia po numerki do lekarza były nierazko przyczyną zatargów między pracownikami a wydziałem personalnym. A jeśli znowu chory nie wziął rano numerka i zgłosił się po południu do ambulatorium, to najczęściej numerki już były wydane i nie dostawał się do lekarza. (Nie mówimy tu o nagłych wypadkach wymagających natychmiastowej porady lekarskiej).

Obecnie można przyjść do ambulatorium po godzinach pracy, a w wypadku wyczerpania na dany dzień kontyngentu numerków — zapewnić sobie wizytę na dzień następnego.

Zbyt rygorystyczny przepis

Na zakończenie o jeszcze jednym nieco zbyt rygorystycznym przepisie. Mianowicie: Dz. Urz. Min. Zdrowia nr 5 z 1951 roku stwierdza, że chory na odrę nie wymagają umieszczenia w szpitalu. Szpitale więc automatycznie odmawiają przyjęcia tego typu chorych. Należałoby jednak przepis ten przystosować do wymogów życia i w pewnych specjalnych wypadkach chorzy na odrę zapewnić miejsce w szpitalu.

Bo co np. ma zrobić pracownik jednej z instytucji ob. C. N. chory na odrę, kiedy dzieli pokój z dwoma współlokatorami, a ci w obawie przed zarażeniem wystawili jego łóżko na korytarz. A że nadto cały dzień są poza domem — chory pozostaje bez opieki nawet na... korytarzu.

W takich, niezbyt częstych przypadkach, szpital winien przyjąć chorego, opierając się na skierowaniu lekarza.

B. M.

Czy jesteś członkiem TPP-R?

W kraju szczęśliwych dzieci

W osiedlu robotniczym miasta Kostromy ukończono budowę nowego przedszkola. Jest to ósme z kolei przedszkole dla dzieci pracowników kombinatu włókienniczego im. Lenina.

W pięknej miejscowości „Cliche Ustronie“, nad Wołgą, powstało osiedle wypoczynkowe dla dzieci tegoż przedsiębiorstwa. Wybudowano 5 domów mieszkalnych, klub, stołówkę, pawilony do zabaw i gier. Tego lata spędziło tam wakacje tysiąc dzieci.

Tak jest w Kostromie i tak jest we wszystkich miastach Związku Radzieckiego.

„PAŃSTWO NASZE — mówi Stalin — RÓŻNI SIĘ OD WSZYSTKICH INNYCH PAŃSTW TYM, ŻE NIE ZAŁUŻE ŚRODKÓW NA DOBRĄ OPIEKĘ NAD DZIECIAMI I DOBRE WYCHOWANIE MŁODZIEŻY“.

Dziecko w Związku Radzieckim otoczone jest opieką państwa od pierwszych chwil swego życia, a właściwie jeszcze przed narodzeniem.

Miejsce dawnych ciemnych „babek“ wiejskich i pokątnych akuserek zajęły dziś domy położnicze, poradnie i stacje opieki nad matką i dzieckiem. Służą one radą i pomocą młodym matkom, a kiedy kończy się okres urlopu macierzyńskiego, kobieta powierza swe dziecko doświadczonym, wykwalifikowanym pielęgniarkom, skąd z kolei przechodzi ono do przedszkola i szkoły.

Przeszło dwa miliony dzieci w wieku ponad trzy lata korzysta z przedszkoli. Ponad trzy i pół tysiąca rubli rocznie państwo przeznacza na utrzymanie jednego dziecka w przedszkolu.

W swym referacie na XIX Zjeździe KPZR, Saburov oznajmił, że w planym planie pięcioletnim ilość miejsc w żłobkach wzrosnie o 20 procent, w przedszkolach o 50 procent. Przewiduje się również zwiększenie budownictwa szkół wiejskich i wiejskich o 70 procent w porównaniu z poprzednią pięcioletnią.

Wakacje są dla dzieci radzieckich wielką radością. Wiele z nich trafia do sławnego „Arteku“ na Krymie, miasteczka, gdzie gospodarzami są dzieci. Inne jadą do letnich obozów letnich w najbardziej malowniczych częściach kraju, a jeszcze inne spędzają wakacje w obozach podmiejskich. W roku bieżącym 2,750 tysięcy dzieci spędziło wakacje w związkowych obozach pionierskich.

Jakże tragicznie wygląda na tym tle cyfra przeszło dwóch milionów dzieci włoskich, dla których nie ma miejsca w szkołach, jak rażąco jest kontrast z krajami kapitalistycznymi, gdzie szeroko praktykowane jest wykorzystywanie pracy małoletnich. Jak straszna jest myśl o dzieciach w obozach koncentracyjnych Grecji i Hiszpanii, nie mówiąc już o najniebezpieczniejszych dziełach na świecie — dzieciach koreańskich.

Nowe płyty

Czechosłowackie fabryki patefonów rozpoczęły produkcję płyt z nowego materiału. Waga nowej wynalazonej w Czechosłowacji płyty patefonowej wynosi zaledwie 80 g. (Waga płyt produkowanych dotychczas wynosi od 190 — 220 g.) Zapisy nagrane po obu stronach nowej płyty wystarczą na odtworzenie 45 min. koncertu.

Cała opera wielkiego czeskiego kompozytora Smetany „Sprzedana Narzeczona“ może być nagrana na zaledwie 3-ch takich płytach.

Nowe płyty mogą być przegrywane na istniejących już typach adapterów i patefonów.

RADIO

WTOREK, 2 GRUDNIA
Wiadomości: 7.55, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.
7.20 (L) „Z mikrofonem przez miasto i wieś“ 7.35 (L) Wiadomości dla wsi 7.40 (L) Reportaż aktualny dla wsi 8.00 (L) Muzyka rozrywkowa 11.45 „Głos mają kobiety“ 14.10 Audycja dla kl. III i IV 14.30 Audycja dla kl. V i VI 15.00 Piosenki radzieckie 15.10 Audycja literacka 15.30 Dla dzieci — „Czerwone węże“ ode. 14 po wieści H. Boguszewskiej 16.00 „Wszechniczna Radiowa“ — wykład z cyklu: „Przyroda“ (I), 16.20 (L) Reportaż dźwiękowy 16.30 (L) „Ostraszanie radzieckie“ — aud. słowno-muzyczna 17.05 „Korespondencja z zagranicy“ 17.20 (L) „Mówią radiowemu fabrycznemu“ 17.30 (L) „Z mikrofonem przez miasto i wieś“ 17.50 (L) Audycja pt. „Walczymy o prawdy ludu“ — w oprac. Fr. Lewandowskiego 18.10 (L) Łódźki Tygodnik Dźwiękowy 18.30 Audycja oświatowa 18.40 Muzyka ludowa 19.10 Reportaż literacki 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert symf. w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej 21.00 Koncert Chóru Krakowskiej Rozgłośni PR 21.50 Muzyka rozrywkowa 22.00 „Wszechniczna Radiowa“ — wykład z cyklu: „Z historii ruchu robotniczego w okresie imperializmu“ (II) 22.30 Orkiestra taneczna 23.00 Koncert solistów.

Pracownicy poszukiwani

Desenatora obznajomionego z biciem kart na maszynie „Verdol“ zatrudnią natychmiast Z. P. B. im. F. Dzierżyńskiego, ul. Piotrkowska 293. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 3148-K

Izolatorów do izolowania przewodów parowych i walczków zatrudnią natychmiast Spółdzielnia Pracy „Naprawa Kotłów“ Łódź, ul. Wólczańska 168. 3140-K

Głównych księgowych, księgowych-finansistów, materiałowców i kosztowców, pracowników do straży przemysłowej i przeciwpożarowej, palaczy kotłowych, stolarzy i pracowników niewykwalifikowanych poszukuje na wyjazd dla przedsiębiorstw podległych Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Łódzkich w Łodzi ul. Piotrkowska 68. Mieszkania zapewnione. Informacji dla kandydatów na stanowiska głównych księgowych i księgowych udziela Dział Księgowości C.Z.P. Wł. Łódź. W pozostałych sprawach należy zwracać się wprost do Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Skarbkowie pow. Łwówek Śląski.

Ślusarzy wysokokwalifikowanych, palacza do kotłowni zatrudni natychmiast Fabryka Narzędzi w Pabianicach ul. Warszawska 73. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 3107-K

Wytaczarzy, tokarzy, frezerów, ślusarzy, spawaczy i robotników niewykwalifikowanych zatrudnia natychmiast Zakłady Mechaniczne im. Gen. K. Świerczewskiego w Ełblągu ul. Stoczniowa nr 2. Warunki płacy wg. Układu Zbiorowego w Przemysle Metalowym. Zgłoszenia kierować do Działu Kadry wyżej wymienionych Zakładów. 2987-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr MARKEWICZ specjalista, skórne, weneryczne, moczopięciowe, Piotrkowska 109-6 (15909-G)
Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8-9.30 4-8. Narutowicza 2

Dr LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne 7.30-8.30, 17-19.30, Włoczkowskiego 28 (15615-G)
Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe, Nowotki 7 front 10-11, 16-14

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15-19, Próchnika 8 (15871-G)
Dr PIWECKI wewnątrzne, płuca, serce 3-7 — Piotrkowska 35
Dr PIETRASZKIEWICZ, Sienkiewicza 73, specjalista chorób uszu, nosa, gardła. (15881-G)
Dr WOŁKOWSKI specjalista chorób skóry — Wschodnia 57 m. 3
Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8-9.30, 3-5 Piotrkowska nr 108. (15921-G)
Dr BALICKA specjalista skórne, weneryczne Sienkiewicza 53 (15888-G)
Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerka, choroby kobiece, niepłodność przyjmuje 4-8 Piotrkowska 33

KUPNO-SPRZEDAŻ
SPRZEDAM umeblowanie nowej sypialni. Zakątna nr 45-28 w podwórzu
KARAKUŁOWY białe okazyjnie sprzedam Traugutta 5 m. 17
SPRZEDAM taksówkę — Opel Olympia. Wiadomość ul. Stalina 24 m. 34 Suskid 8 do 11
KUPIĘ do właściciela — plac budowlany. Pośrednicy wykluczeni. Oferty „Budowa“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96
SPRZEDAM domek z ogrodem, fródmięście. Wiadomość Próchnika 8 (pracownia toreb).
SPRZEDAM dziecięcy wózek głęboki (łożyska kulkowe) Wólczańska 117 od godz. 17 Rybak
MŁODY bernardyn (pies) do sprzedania. Wiadomość Kopernika 22
SPRZEDAŻ, kupno i naprawa aparatów radiowych, Włoczkowskiego 31 Księżniak. (15432-G)
SPRZEDAM maszynę do szycia „Singer“ gabinetowa, Pabianicka 194 II p. m. 10 (15811-G)

KUPIĘ kombinowaną o-zeczową garterobę, bibiloteczke, tel. 152-64 od 16. (15817-G)
SPRZEDAM domek z ogrodem (2 pokoje wolne) Oferty Biuro Ogłoszeń — Piotrkowska 96 „Zgierz 160“ (15815-G)
500 „Ardie“ silnik lub cały motocykl kupię (stan obywateli). Wschodnia 49 m. 13 wieczorem.
ZAOFIAROW. PRACY
POMOC domowa z umiejętnością gotowania potrzebna — referencje. — Piotrkowska 89-20
POTRZEBNA pomoc domowa do lekarza. Referencje Narutowicza 25-5
POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. Zeromskiego 17 m. 30

LOKALE
ZAMIENIĘ duży pokój z kuchnią, rozkładowe śródmieście (woda miejska) na dwa pokoje z kuchnią rozkładową duże. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Rodzeństwo“.
ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią z wygodami, ogródem i pokojem z kuchnią, w gody. Oferty składaj Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „126“

NAUKA I WYCHOW.
KURSY samochodowe IPR przyjmują zapisy do dnia 8 grudnia 1952 r. ul. Wólczańska 27

ROZNE
NAKLEJENIA oprawy dla fotografów. „Bazar“ Sienkiewicza 67 tel. 157-98
PARYZANKA artystyczna cerowiska naprawy górdorob bez śladu Ul. Włoczkowskiego 6-5
ZAWIADOMIAMY, że sklep galanterii Marty Ja worskiej został przeniesiony z Piotrkowskiej 58 na ul. Traugutta 2

ZGUBY
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Izabela Gusek, Konstanytynowska 45.
ZGUBIONO legít. Ubezpiecz. Spół. na nazwisko Jan Miszerek, Łódź, Stoki Górne ul. Helna 22, m. 40. (15795-G)
ZGUBIONO kwit komisowo nr 12865 — 2366, Franciszka Klubińska, Zarzecka 6.
ZGUBIONO kartę meldunkową H-IV-13649 oraz pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Maria Tyszkiewicz, Napiórkowskiego nr 105. (15792-G)
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną nr 484 na nazwisko Ignacy Ebenberger ul. PKWN 27. (15768-G)
ZGUBIONO 2 karty meldunkowe i pokwitowanie na złożone dokumenty Zdrada Marian i Irena wieś Dzierżana gm. Krokić, pow. Sieradz.
ZGUBIONO kartę meldunkową oraz książeczkę czeladniczą (koszykarstwo) na nazwisko Tomasz Kazimierz Gałązka, Brzeziny k. Łodzi, ul. Zeromskiego 8.
ZGUBIONO legít. Zw. Zaw. Jan Czaplinski, Przejazd 40 (1590-G)
ZGUBIONO legít. Ubezpiecz. Spół. Nazwisko Maria Halter, Piotrkowska 69
SKRADZIONO kartę meldunkową. Nazwisko Euzja Nippe-Wein, Wólczańska 91. (15884-G)
ZGUBIONO legít. Zw. Zaw. Kazimierz Wawrzyński, Al. Kościuszki 38
ZGUBIONO legít. Ubezpiecz. Spół. Nazwisko Zygmunt Nowacki, Sierakowskiego nr 65. (15902-G)
ZGUBIONO przepustkę wyd. przez Film Polski na nazwisko Felcja Rogowska (15893-G)
ZGUBIONO zlecenie do protezowni dentystycznej, Helena Józwiak

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Apolinary Kruśniński, Aleksandrów — POW 11. (15892-G)
ZGUBIONO legít. Zw. Zaw. na nazwisko Tadeusz Grab, Łódź, Targowa 24 (15891-G)
ZGUBIONO legít. szkolną wyd. przez Państw. Podstawową Szkołę Muzyczną, Jaracza 19 na nazwisko Krystyna Majchrzak
ZGUBIONO legít. Ubezpiecz. Spół., kartę meldunkową wejściówkę fabryczną, le gitymację tramwajową — Kazimiera Sochala, Bydgoska 16 m. 20
ZGUBIONO legít. Zw. Zaw. na nazwisko Irena Gajek, Błęgarskiego 35
ZGUBIONO książkę kontrolną skóry wyd. przez Spółdz. „Skóra“ Zarządcy Józef, Piotrkowska nr 22 (15851-G)
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Zofia Kruk — Podwójczy 14 Andrzejów k. Łodzi. (15872-G)
ZGUBIONO kwit komisowo nr 2295 Maria Palmowska Obr. Stalingrada 22
ZGUBIONO legít. szkolną Technikum Przem. Włókienniczego. Nazwisko Jan Patora, Gdańska 19
ZGUBIONO legít. Zw. Zaw. na nazwisko Marian Bińczyk zam. w Łodzi ul. Mielczarskiego 19.
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Kazimierz Chruszczyk — Nawrot 25 (15843-G)
ZGUBIONO kwit komisowo nr 852 Janina Bałeczka Nowotki 3 (15824-G)
ZGUBIONO kartę zremielniczną wydaną przez Starostwo Grodzkie Śródmieście-Łódźkie, Oddział Przemysłowy. Roman Kisiak Łódź, Przedzajnia 93 (15805-G)
ZGUBIONO kartę meldunkową, metrykę urodzenia na nazwisko Kazimierz Gertruda Marta — Cieplarniana 24

Zakłady Przemysłu Pończoszniczego im. płk. W. Jurczaka Łódź, ul. Sienkiewicza 65 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 10 do 12 i od godz. 15 do 17. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 3139-K

ZGUBIONO legít. Zw. Zaw., legít. Ubezpiecz. Spół. na nazwisko Maria Sztarbała, Malinowa 12
PRZYBLAKAŁ się pies wilk. Łódź, Dróżka 12 m. 1 (Koziny)
ZGUBIONO kartę meldunkową Piotr Rulka — wieś Zalesie gm. Zadzim pow. Sieradz
SKRADZIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty, legít. Zw. Zaw., służbowa, tramwajowa, Irena Modrzewska, Narutowicza 90. Uprasa się o zwrot za wynagrodzeniem
ZGUBIONO kartę meldunkową Stanisława Klimczak ul. Suwalska 13-8
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Łucja Janik (3147-K)

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNICZej
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. nacz. 125-64 godz. przy. 12-13 Sekretarz odpow. 204-76 godz. przy. 10-12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, Redakcja tekopisów nie zwraca za treść i terminy Dział ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-16 w soboty 8-14
Przepraszamy miesięczną z 4.05 kwartału z 12.15, odtroczenie z 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy Agencje Pocztowe oraz listonosze miejsc i wiejskich na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-c na okres następnego
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Warszawa nieprędko zapomni dobrą grę siatkarzy radzieckich a goście długo pamiętać będą koncert chopinowski w Żelazowej Woli

Szary, zakurzony autokar zgrzytnął hamulcami i stanął. Z otwartych drzwi zaczęli wysiadać najlepsi siatkarze świata. Wszyscy doskonale zbudowani, rośli, a wzrost Koszelewa sięga prawie dwóch metrów.

Zwracamy się do kierownika ekspedycji Grzegorza Jelisiejewa z prośbą o parę minut rozmowy.

— Za chwilę, zdejmę tylko palto i zaraz będę gotów — wyjaśnia nam nasz rozmówca. Za parę chwil opowiada już o wrażeniach z Żelazowej Woli, gdzie ujrzał światło dzienne największy geniusz muzyczny ludzkości — Fryderyk Chopin.

— Duże wrażenie zrobiła na nas wycieczka, z której dopiero co wróciliśmy — mówi Grzegorz Jelisiejew. — Narody radzieckie znają i kochają muzykę Chopina.

Interesowały nas wszystkie szczegóły, każda pamiątka po wielkim kompozytorze. Byliśmy obecni na koncercie chopinowskim w wykonaniu doskonałej pianistki — Chojnackiej-Mazurki, nokturny i polonezy w jej wykonaniu wzbudziły podziw wszystkich zawodników radzieckich.



Moment z meczu siatkówki, w którym młodzieżowa reprezentacja ZSRR pokonała CWKS 3:0. Na zdjęciu najbardziej prawidłowe ścieżki piłki, wykonane przez siatkarza radzieckiego. Fot. CAF.

Radzieckiego obok młodych za wodników znajdują się również najlepsi siatkarze świata — zasłużony mistrz sportu Rewa, Szczagin, Niefedow, Koszelew oraz Szerbakow, Gajlit i Achwlediani. Tych siedmiu siatkarzy reprezentowało barwy radzieckie na turnieju w Moskwie, gdzie jak wiadomo zdobyli oni zaszczytny tytuł mistrza świata. Najmłodszy to Koszelew — lat 22, student oraz Szerbakow — lat 21.

Kończymy turniej warszawski i udajemy się do Gdańska, Wrocławia, Opola i Białegostoku, gdzie rozgrywać będziemy nie tylko mecze z drużynami polskimi, lecz także również kilka pokazowych spotkań dwunastych zespołów, by lokalne drużyny mogły skorzystać z naszych doświadczeń. Chętnie udzielimy wszystkim wyjaśnień, rad i wskazówek. W naszym programie przewidziane są również wspólne treningi z zespołami na prowincji.

A oto do naszego stolika zbliżają się Rewa, Szczagin i Koszelew i proszą kierownika Jelisiejewa na obiad, który już czeka na gości przybyłych po kilkugodzinnej podróży.

Kierownik Jelisiejew żegna się z nami i na zakończenie pyta: — A w jakiej gazecie wyrukowana będzie nasza rozmowa?

— W „Dzienniku Łódzkim” odpowiadamy.
— A, Łódź, czytałem o tym mieście wielkich fabryk włókienniczych i bogatych tradycji robotniczych narodu polskiego.

Zb. Skibicki

O Puchar Polski

W ćwierćfinałowych spotkaniach piłkarskich o Puchar Polski Górnik (Bytom) wygrał z Budowlanymi (Gdańsk) 2:1 (1:1, 1:1), Kolejarz (W-wa) — Ogniwo (Bytom) 4:2 (4:0), CWKS I B — Unia (Chorzów) 2:1 (0:0).

Do półfinałowych rozgrywek o Puchar Polski zakwalifikowały się więc: Gwardia (Kraków), Górnik (Bytom), Kolejarz (W-wa) i CWKS I B.

CSR-Albania 2:3

TIRANA. Z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Albanii, odbyło się w Tiranie międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją Czechosłowacji i Albanii. Zwyciężyła Albania 3:2 (2:0).

Bramki dla Albanii zdobyli: Gilmal, Seliga, Jarecin, dla CSR: Krabiła i Müller. Sędzią wał Rumun — Nitrau. Widzów 35 tysięcy.

W kilku wierszach

Na torze żużlowym w Łodzi o nagrodę im. T. Kołczyńskiego pierwsze miejsce zdobył Raniżewski z Gwardii (Bydgoszcz) przed Sucheckim (CWKS) i Krakowiakiem (CWKS).

Bokserzy łódzkiego Włókniarza przegrali w meczu z warszawskim z reprezentacją Górnik 9:11. Punkty dla łódzian zdobyli: Anielak (remis), Adamus, Kawczyński, Stefaniuk i Trzęsowski.

W meczu o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej AZS (Katowice) pokonał Włókniarza 13:8. Łódzianie zajęli w tabelce końcowej trzecie miejsce.

Pływacy Katowic wygrali z Wrocławiem 87:82 pkt. Na ogół wyniki były słabe.

Sparta zdobyła mistrzostwo Ligi CSR z Ligi „padły drużyny: Pilzno, Koszyce, Ustka, Zidenice.

Bokserzy warszawskiej Gwardii w meczu o mistrzostwo Ligi wygrali 12:8 z OWKS (Lublin).

SPO — odznaką każdego sportowca

Po szkolnej spartakiadzie I Państw. Liceum Pedagogicznego

Niewiele dni upłynęło od historycznego wydarzenia w dziejach I Państwowego Liceum Pedagogicznego w Łodzi, kiedy to rozpoczęła się II Szkolna Spartakiada w koszykówce. Po trzydniowych rozgrywkach 11 drużyn żeńskich, do finału zakwalifikowały się...



Drużyna żeńska piłki koszykowej I Państw. Liceum Pedagogicznego w Łodzi po zdobyciu pierwszego miejsca w zorganizowanej spartakiadzie szkolnej. Od lewej stoją: J. Sochacka, Polańska, Stępień, Palmowska, Przybylska, Sikala, Zalas.

się następujące zespoły: klasy IV-a, III-a i II-h. Gra tych zespołów stała na wysokim poziomie. Podczas gry panował miły, koleżeński i przyjacielski nastrój.

Spółrod drużyn męskich na wyrocznie zastępują zawodnicy kl. IV-b, II-c i I-h.



W konkurencji męskiej piłki koszykowej zwyciężył zespół klasy IV-b. Stoją od lewej: Lipczyński, Olejniczak, Kazimierzczak, Borowczyk, Ciepucha, Dereszewski i Rutkowski.

Wszystkie te drużyny rozegrały między sobą mecze, wyłaniając spośród siebie mistrza na rok szkolny 1952-53. W pierwszym spotkaniu wzięły udział drużyny kl. II-h i IV-a. Technicznie stała wyżej drużyna II-h i dlatego zwyciężyła w stosunku 10:3. Oklasowało zawodniczkę kl. II-h, ponieważ ta jako młodszutka jeszcze koszykarki zdobyły sobie zaufanie ogółu.

Następnie spotkały się drużyny męskie kl. II-c i IV-b. Zwyciężyła IV-b, wygrywając w stosunku 10:33.

Należy powiedzieć, że rozgrywki te wywołały bardzo duży entuzjazm i zainteresowanie wśród całej młodzieży naszego liceum. Sala gimnastyczna była wypełniona na po brzegi. Wznoszono okrzyki i hasła na cześć sportu w Polsce.

Na Torkacie

Turniej hokejowy w Katowicach z udziałem mistrzowskiej drużyny NRD Frankenhausem przyniósł następujące wyniki: CWKS — Górnik 4:1 (1:0, 2:1, 1:0), Frankenhausem — Kolejarz 4:3 (2:1, 1:1, 1:1). CWKS — Kolejarz 8:1, (3:1, 3:0, 2:0). Górnik — Frankenhausem — 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).



Jadwiga Sochacka jest obiecującą koszykarką. Liczy 15 lat. W czasie szkolnej spartakiady zorganizowanej w I Państw. Liceum Pedagogicznym zwróciła na siebie uwagę, zdobywając dla swej drużyny rekordową ilość punktów.

czasowe wyniki wskazywa na to, że zrozumieliśmy jakie zadanie stoi przed nami i dlatego należy nam się nagroda i uznanie i wtedy wręczył mistrzom puchary, a wyróżnionym drużynom dyplomy. Uroczystość ta zakończyła się częścią artystyczną i wieczornią.

Korespondent SKS
Jadwiga Jabłońska

Liga koszykowa

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi uzyskano następujące wyniki:

- Gwardia (Kr.) — Włókniarz (Ł.) 53:42 (27:16).
- Kolejarz (W-wa) — Kolejarz (Ostr.) 57:55 (30:36).
- OWKS (Lubl.) — Stal (Pozn.) 38:43 (13:32).
- AZS (W-wa) — CWKS 49.67 (25:30).
- Spójnia (Gd.) — Kolejarz (Pozn.) 49:38 (23:12).
- Spójnia (Ł.) — Ogniwo (Kr.) 60:48 (26:30).

Tabela

GRUPA I		
Stal (Poznań)	7 6:1	375:327
Włókniarz (Łódź)	7 5:2	377:358
Kolejarz (W-wa)	7 5:2	402:393
Gwardia (Kraków)	7 3:4	347:315
Kolejarz (Ostrów)	7 1:6	341:321
OWKS (Lublin)	7 1:6	290:359
GRUPA II		
CWKS (Warszawa)	7 7:0	423:301
Spójnia (Łódź)	7 5:2	398:402
Spójnia (Gdańsk)	7 3:4	367:365
Kolejarz (Poznań)	7 3:4	347:364
Ogniwo (Kraków)	7 2:5	336:379
AZS (Warszawa)	7 1:6	323:392

Tenis stołowy

Mecz rozegrany pomiędzy reprezentacją Łodzi i Krakowa zakończył się zwycięstwem łódzian 6:4. Punkty dla barwy łódzkiej zdobyli: Krygier 3, Supel i Szofer — po i oraz para Krygier — Szofer.

W identycznym stosunku w następnym dniu krakowianie przegrali w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie przeciwnikiem ich była reprezentacja województwa łódzkiego.

PREPARAT „VITA“ (66)



— A preparat „M”? — spytał przerażony Suliński.
— Nie wiem jeszcze. Nie mogłem się porozumieć z Walentym gdyż składała też zeznania przed policją.
Chwile oczekiwania włożyły się w niekończoność.
Wreszcie na ulicy ukazał się Walenty.
— I co? — spytał zaraz obaj przyjaciele.
— Wszystko w porządku. To nie byli łwycyżni złodzieje — nie nie ruszyli. A tego, o co im chodziło — Walenty



uśmiechnął się — nie znalazł. No, ale na ulicy rozmawiać nie będziemy.
Obaj przyjaciele weszli za gospodarzem do mieszkania. Rozmowa dotyczyła Sulińskiego. Walenty wyraził obawę, że Bowless próbuje oszukać wynalazcę i radził mieć się na ostrożność. Być może nawet, że to jego ludzie dokonali włamania...
W tym momencie Agapit bystro spojrzał na Sulińskiego.
— Powiedz, a może ty się już wygadał?



Wynalazca nie przypominał sobie, że by mówił coś na ten temat. Wyrzucił też wątpliwość, że to mogła być sprawa Bowlessa.
— Jestem przekonany — dowodził — że maczał w tym palce O'Connor.
Okazało się, że John, ów tajemniczy współpracownik Bowlessa nie podziela tego przekonania. Gdy Suliński mówił z nim na ten temat w kilka godzin później, John poważnie się zainteresował. Wyrzucił obawę, że właściciel wynalazku przedostał się już poza granicę USA i



że to jakiś obcy wywiad pragnie zawiązać zabójczy „M”.
Bowless radził zniszczyć „M”. Gdy Suliński powiedział, że nie chce tego robić ze względu na wartość odkrycia dla dalszych badań naukowych, kandydat na senatora zatroszczył się, czy „M” jest dobrze ukryte. Suliński upewnił, że tak — nie wzmieniając miejsca. Bowless nie wydawał się uspokojony, wskazując przebiegłość szpiegów. Radził przekazać rację „M” do stalowych szafów Rezerwu Banku. Wynalazca zaczął się wahać.